Rok III Tarnowskie Góry, dnia 28 lutego 1932 r. Nr. 17.

NOWINY

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.
Cena numeru 20 gr.

Wychodzi w każdą środę i sobotę.
Redakcja i Adm.: Tarn. Góry — Tel. 1034

REKLAMY:
0,20 zł za 1 łam. wiersz mm
OGŁOSZENIA
według umowy.

Bezrobocie i nędza.

Największem niebezpieczeństwem dla obecnego ustroju społecznego jest wzrastające bezrobocie i nędza. W żadnym kraju, dotkniętym kryzysem, nie wynaleziono dotychczas radykalnego środka, któryby powstrzymał groźną dla przyszłości narodów działalność tego nowoczesnego raka w postaci bezrobocia i jego niszczących skutków w organizmach gospodarczych. Oprócz ciężarów podatkowych i socjalnych padają na osłabioną gospodarkę prywatną olbrzymie koszty utrzymania miljonowych mas ludności bez pracy. Fundusze publiczne jednak nie wystarczają, to też nędza mas szerzy się i pogłębia w przerażający sposób.

W Polsce co tydzień przybywa kilka tysięcy bezrobotnych: fizycznych i umysłowych, bo każda oszczędność w urzędach, przedsiębiorstwach i firmach przeważnie znajduje swój wyraz w usuwaniu ludzi. Nikt taniej i dłużej nie chce pracować. Najzaciętsza walka toczy się na odcinku płac i warunków pracy. Właściciel warsztatu jest tak skrępowany w kierownictwie i rozporządzaniu się najważniejszym składnikiem produkcji i wymiany, to jest pracą, że w tej dziedzinie nie wiele może zrobić i raczej woli zmniejszyć liczbę pracowników lub zamknąć przedsiębiorstwo, niż obniżać zarobki. Skutek jest taki, że wciąż gromadzi się materjał dla komunizmu, bo brak pracy i chleba najlepiej sprzyja idei komunistycznej. Wszyscy to widzimy i wiemy o tem. A jednak w poszukiwaniu i realizowaniu nowych dróg wyjścia jesteśmy oporni i zaostrzamy może nieświadomie sytuację.

Posłuchajmy, co mówi o nędzy autor niewielkiej broszury: „Świat szuka nowej drogi!" Stanisław Szpotański, znany publicysta i literat: „Nędza jest potężną siłą destrukcyjną. Nikt nie jest zdolny obronić swej psychiki przed jej działaniem. Każdy zmienia się w oczach. Diś jest inny, niż był wczoraj. Wszystko je dno, czy to będzie robotnik, czy dawny właściciel ziemski, czy urzędnik. Wszyscy nabierają tych samych właściwości plemiennych. Tak! Nędza o której mówimy, jest jakby obcem, z nas wyodrębnionym plemieniem. Pragnieniem tego plemienia jest poprawić swoje warunki bytu, tj. udoskonalić swoją komunistyczną organizację. Żadne plemię nie myśli inaczej. Nędza jest anormalna, więc i ideał, w warunkach jej utworzony, jest anormalny. Gdyby murem nędzy nie była wspólnota, niemożność indywidualnego życia, to komunizm nie przemawiałby do niej. Z cywilizacji wspólnej nory i wspólnego w gromadzie życia taki wynika ideał. Komunizm — to jest właśnie ta cywilizacja, którą nam niesie powiększające się plemię nędzarzy. Komunizm, jako niezdrowy objaw społeczny, nie posiada zdolności asymilowania innych elementów. Nowa synteza cywilizacyjna powstać przez niego nie może. Gdyby zwyciężył, narzuciłby wszystkim cywilizację nędzy. I tylko tyle. Propaganda przeciwko niemu niewiele pomoże. Jedyną propagandą jest praca i chleb".

Trzeba więc myśleć bezustannie o zapewnieniu ludziom pracy i chleba. Ale jak to zrobić, jak dojść do tego celu? I znowu p. Szpotański w końcu swej aktualnej broszury rozumuje bardzo trafnie, jak następuje: „Powszechny pokój międzynarodowy jest utopją, bez społecznego uspok. Człowiek ma przed sobą dwie drogi: wojny i rewolucje wewnętrzne, albo pokój i społeczne porozumienie. W walkach wewnętrznych, w rewolucjach kształci się instynkt rozstrzygania siłą życiowych problemów, bez którego wojna obyć się nie może. I walki wewnętrzne są tu specjalną edukacją, gdzie człowiek człowiekowi staje się wilkiem i według swojej wilczej natury urabia poglądy i metody. Walki wewnętrzne wreszcie wzmacniają energję agrysywną sąsiadów: Zawsze każdy wróg pragnie rewolucji w kraju, na który ma apetyt. Czemby człowiek był, gdyby wyzbył się zmory walki zewnętrznej i wewnętrznej, gdyby nie rzucał w jej paszcze swego bogactwa, gdyby wydobył z jej szponów intelekt i obrócił energję swoją w innym kierunku — w kierunku sprawiedliwego porozumienia. Porozumienie społeczne! Przyniem nauka przestałaby być siłą złowrogą i przemieniłaby się znowu w siłę dobroczynną. Przy niem nadprodukcja przestałaby być klęską. I przez nie dokonałby się ustrój dla wszystkich, którego dotąd osiągnąć nie zdołała walka".

I oto jak p. Szpotański precyzuje ten ideał porozumienia społecznego?: „Przy współpracy wszystkich klas powinien stać się chłop bogaty i oświecony, bo to jest wszystkich klas interesem. Przy współpracy wszystkich klas powinien osiągnąć warunki należnego mu bytu robotnik, bo to jest także wszystkich klas interesem. Przy pomocy wszystkich klas powinien być bytu swego pewny ziemianin, przemysłowiec, urzędnik i człowiek, pracujący w wolnych zawodach". Broszurę p. Szpotańskiego powinien przeczytać każdy działacz publiczny i gospodarczy. Wstrząsa ona siłą argumentacji i wskazuje na istotne niebezpieczeństwo obecnej chwili. Autor widzi w Polsce niepodległej ogromną sumę praktycznego humanitaryzmu, dużo optymizmu, łagodność walk klasowych, i dlatego proponuje zakładanie lig klasowych, któreby w drodze arbitrażu publicznego załatwiały konflikty społeczne.

—:—

Cała dyw. chińska wycięta.

Szanghaj. Na froncie Kiang-wan Mauhang toczy się obecnie walka, która krwawym przebiegiem prześcignęła dotychczasowe walki. Straty po stronie chińskiej idą w tysiące ofiar.

Chińska brygada piechoty, złożona z 3.000 ludzi, która zamierzała wykonać atak na pozycje japońskie, została przez wojska japońskie przedwcześnie odkryta i ogniem huraganowym, rozpoczętym przez Japończyków, zniszczona. — Padło przeszło 2 000 Chińczyków. Po tej krwawej bitwie zdawało się, że Japończycy dzięki swej przewadze liczebnej odniosą zwycięstwo, lecz wojska chińskie zostały czemprędzej wzmocnione oddziałami, które nadeszły z Tozang, zmuszając Japończyków do odwrotu.

Gen. Maa nie został zabity.

Tokio. Według wiadomości pochodzących z Cicikar, inform. o zamord. generała Maa nie odpowiadają prawdzie i opierają się na niepotwierdzonych pogłoskach, krążących w Dairen o zamachu na gen. Maa, dokonanym w Charbinie. Jak podaje agencja Nippon-Dempo, generał Maa przybyć miał do Cicikar, aby objąć stanowisko gubernatora prowincji Hailungjank.

Nowy gwałtowny atak Japończyków pod Szanghajem.

Szanghaj. Na froncie między Kiang-Wan i Szapei wre znowu krwawa walka. Po gwałtownym ataku powietrznym na pozycje chińskie Koło Tazang Japończycy przeszli o godz. 9 rano czasu miejscowego do generalnej ofenzywy. W walce zginęło bardzo wielu ludzi. Setki rannych żołnierzy chińskich napływają do szpitali w dzielnicy międzynarodowej. Najwięcej szkód wyrządziły bomby rzucane z samolotów.

Na skutek ciągłego napływu rannych, w lazaretach chińskich brak już środków narkotycznych, tak że operacje i amputacje odbywają się bez środków usypiających przy rozpaczliwych krzykach rannych. Na froncie Wusung Szapei panował dziś spokój.

Przedłużenie kredytów rolniczych

Państwowy Bank Rolny nosi się obecnie z projektem przyznania ulg kredytowych tym rolnikom, którzy zaciągnęli pożyczki w listach zastawnych banku.

Pożyczki te, aczkolwiek udzielane w listach zastawnych, opiewały przeważnie na terminy krótsze niż okres umarzenia tych listów. Obecnie Państwowy Bank Rolny ma prolongować te kredyty na czas równy okresowi umorzenia listów zastawnych.

O ustawie

w przedmiocie prawa własności.

Związek Izb przemysłowo-handlowych R. P. wystąpił do ministerstwa P. i H. z wnioskiem o wydanie zarządzeń, mających na celu uzyskanie ustawy, regulującej umowne zastrzeżenie prawa własności przy umowach kupna-sprzedaży na rzecz sprzedawcy.

Jakkolwiek sądy dopuszczają tego rodzaju zastrzeż., Zw. Izb. jest zdania, że dla wzmocnienia kredytu towarowego, udzielonego w formie zastrzeżenia prawa własności, konieczne jest jednolite dla całego państwa ustawowe uregulowanie tej sprawy.

Ceny spirytusu mają ulec obniżce.

Nowe wytyczne polityki spirytusowej.

Specjalna komisja dla spraw spirytusowych, która miała opracować wytyczne polityki spirytusowej, ukończyła już swe prace, przedkładając swoje wnioski komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów, który zajmie się niemi na jednem ze swych najbliższych posiedzeń.

Komisja wypowiedziała się za obniżeniem dotychczasowych cen spirytusu, przyczem jednakże zniżka winna być tak przeprowadzona, ażeby przewidziane w budżecie dochody z monopolu spirytusowego nie doznały zmniejszenia.

Celem zwiększenia konsumcji spirytusu, komisja proponuje wprowadzenie przymusu stosowania mieszanek napędowych. Kontyngent zakupu spirytusu na kampanję 1932/33 komisja określiła na 40 miljonów litrów i zaproponowała udzielenie odszkodowania gorzelniom nieczynnym.

Komisja wypowiedziała się także za pokrywaniem kontyngentu spirytusu konsumcyjnego, wyłącznie w gorzelniach rolniczych, oraz za zwiększeniem wywozu spirytusu.

Nawet woda sodowa „Nie idzie"...

Sąd handlowy w Łodzi rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu sprawę upadłości Ludwika Gertycha, dzierżawcy kiosków ulicznych w różnych punktach miasta, w których sprzdawano wodę sodową. Okazuje się więc, że w obecnych ciężkich czasach już nawet i woda sodowa „nie idzie".

Ratujmy młodzież!

Hasłu: wszyscy na front gospodarczy do walki z kryzysem i dla zażegnania jego skutków, o czem się dzisiaj tak często słyszy i czyta, towarzyszyć powinno, jako obowiązek i nakaz chwili drugie hasło okazywania nie litości, bo ta na widok nędzy i klęski bezrobocia objawia się zwykle w niemem załamywaniu rąk, ale chrześcijańskiego miłosierdzia, zdolnego do czynu i poświęcenia. Nie zobrazuje tak prędko głębin tej nędzy dzisiejszej ogłoszenie wyników Urzędu Statystycznego na podstawie przeprowadzonego w grudniu ub. roku powszechnego spisu ludności, bo słowa bezrobotny na oznaczenie zawodu lub wynikający z zestawienia brak własnego mieszkania u całego szeregu rodzin obarczonych liczną dziatwą, nie będzie mogło tą wymowę cyfr tak poruszyć serca, jak widok łachmanów i wycieńczenia fizycznego, które mieli sposobność oglądać komisarze spisowi we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej, nie wyłączając i naszych Tarnowskich Gór.

Pamiętników z tych minionych dni nie będzie żaden z komisarzy pisał, bo nie atramentem, lecz krwią serdeczną należałoby przedstawić tę t r a g e d j ę współczesnej rzeczywistości i ludzi żyjących wśrod takich warunków, że słowami trudno to oddać należycie. Zobaczyć kilka ciasnych mieszkań z gromadą ludzi podobnych często do szkieletów to obraz, na który mogłaby się zdobyć chyba najśmielsza i najbujniejsza wyobraźnia.

Zdać sobie musimy sprawę należycie i z tego, że z nędzą mieszkaniową idzie w parze wszędzie i widmo niedożywiania tak młodzieży jak i starszych, którzy łatwiej jednak to znieść mogą, bo w organiźmie ich przemiana materji nie w tak szybkiem tempie się odbywa, co u młodzieży i dzieci zwłaszcza w wieku szkolnym będących. To nie jest zagadnienie obojętne, obchodzące tylko tych rodziców, którzy często nie mają co dzieciom swoim włożyć do ust, że z 4 blisko miljonów dzieci, uczęszczających w Polsce do szkół powszechnych i średnich, znaczny bardzo procent żyje z dnia na dzień, że w najmłodszych latach swego życia, które powinno być dla nich pełne radości i szczęścia, widmo głodu w oczy im zagląda i na organiźmie wyciska przedwcześnie złowróżebne znamiona, jak początki gruźlicy i innych chorób, nieodłącznych towarzyszy biedy ludzkiej.

Każda szkoła ma wśród swoich wychowanków całe szeregi i dziesiątki biedaków, którzy sobie na podobny los niczem nie zasłużyli i mieliby prawo oczekiwać od społeczeństwa wychowanego w duchu chrześcijańskim więcej miłosierdzia w czynie, a nie w słowach. Nie trzeba tworzyć nowych organizacji zbierać danych statystycznych, kto jest bardziej potrzebującym dożywiania lub wsparcia, wystarczy udać się do kierownika którejkolwiek ze s z k ó ł, by wskazał dziecko, którem należy się zaopiekować, przyjąć je w swój dom, dać mu zaznać choć na małą chwilę ciepła rodzinnego i nakarmić dosyta.

Nieodżałowanej pamięci Bolesław Prus w całym szeregu feljetonów, drukowanych przed wojną w Tygodniku Ilustrowanym, a zebranych następnie w jedną książkę p. t. „Od upadku do odrodzenia” nawoływał inteligencję i bogatsze sfery do serdeczniejszego zajmowania się losem biednych i upośledzonych, jeśli chcą spełnić obowiązek, jaki spadł na nie z tytułu pozycji społecznej. Głos ten przebrzmiał bez echa w owym czasie, ale skoro przewidywania jego prorocze w odniesieniu do społeczeństwa rosyjskiego spełniły się z matematyczną prawie scisłością, czas jest najwyższy przypomnieć jego gorące, nacechowane uczuciem miłości do ludzi, słowa by nam kiedyś historja oszczędziła dotkliwej i bolesnej nauki.

Wystarczy sięgnąć do wzorów rodzimych i odnowić zapomniany oddawna zwyczaj i instytucję znaną niegdyś pod nazwą: „żaków krakowskich“ i chcieć naprawdę odegrać dzisiaj rolę patrycjuszów, jeśli już nie krakowskich to przynajmniej tarnowsko-górskich i zająć się szczerze zdolniejszą młodzieżą, zwłaszcza dojeżdzającą lub dochodzącą z dalszych okolic do miejscówych szkół średnich, jeśli nie mamy doczekać się chwili, gdy obce czynniki wyciągną rękę do niej, by zacząć nad nią, sprawować rząd dusz i pokierować jej wychowaniem na niewłaściwe i szkodliwe dla państwa i narodu tory. Chwila obecna jest jak najmniej właściwa, by zatrzasnąwszy drzwi swego mieszkania od zgiełku świata i pomruków idących z głębin ziemi, czy dolin społecznych, oddać się gonitwie za osobistym tylko pożytkiem, powtarzając beztroskie hasło: „byle nasza wieś spokojna”. Chrystus powiedział: cokolwiek uczyniliście jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili. W drodze od upadku do odrodzenia te słowa nam powinny przyświecać niegasnącym nigdy blaskiem.

Czy p. burmistrz Michatz nie powinien pójść sobie na urlop bezpłatny?

W ostatnią środę odbyło się posiedzenie Sejmu Śląskiego. P. i. na Sejmie odczytano interpelację, w której zwrócono uwagę, iż niektórzy posłowie, będący płatnemi burmistrzami lub urzędnikami, nie mają formalnych urlopów na czas posłowania do Sejmu Śl. Interpelacją tą obywatele miasta Tarnowskich G ó r nadzwyczaj są zainteresowani. Wprawdzie p. burmistrz M. nie jest posłem, jest on czemś więcej, bo przecież członkiem Rady Wojewódzkiej, a więc radcą. Istnieje ustawa, dotycząca urzędników, w myśl której urzędnik państwowy jak i komunalny na czas jego kadencji poselskiej winien wziąć bezpłatny urlop. Ustawa ta dotyczy również p. burmistrza M. i spodziewamy się, iż dobrowolnie on pójdzie sobie teraz na urlop, gdyż jest wykluczonem, aby nadal mógł on należycie spełniać jednocześnie obowiązki burmistrza oraz członka Rady Wojewódzkiej. Nie ma przecież obawy, iż zabraknie nam w Tarnowskich Górach odpowiedniego zastępcę na jego miejsce, któryby czynności burmistrza taksamo dobrze załatwiał jak p. Michatz. Sprawa ta dla p. burmistrza Michatza miałaby tylko tą jedną ujemną stronę, iż utraciłby dość pokaźne źródło dochodu z tytułu pensji oraz reprezentacyjnego jako burmistrz. Pozostała by mu w danym wypadku jedynie pensja z tytułu piastowania godności członka Rady Wojewódzkiej, która i tak wynosi jeszcze przeszło 1000 złotych miesięcznie — a więc niema obawy, iż mógłby on ewentl. umrzeć z głodu.

Zaś zastępca jego wykorzysta ten czas bezpłatnego urlopu naszego burmistrza i przeprowadzi w administracji tarnogórskiego magistratu reorganizację, oczywiście taką, która nie będzie szkodliwą dla naszych obywateli.

Uznajemy tą gorliwą pracowitość naszego p. burmistrza Michatza a przedewszystkiem jego wytrwałość, albowiem za cały czas jego burmistrzowstwa nie wziął sobie on wogóle urlopu wypoczynkowego. Obecnie powinien on jednakże z tej okazji jako radca województwa skorzystać. Jemu osobiście wyjdzie to na zdrowie a obywatelom naszym żadnej szkody to nie przyniesie. Otem jesteśmy mocno przekonani.

Ja panią zniszczę.

Bez jakiegokolwiek komentarzu podajemy poniżej mały tylko wyciąg protokołu spisanego z p. Noglikową.

O d p i s.

Przed mniejwięcej jednym miesiącem byłam osobiście u p. naczelnika Szymberskiego z prośbą o rozłożenie mi podatku dochodowego na raty miesięcz. w wysokości 100 zł. Na moją prośbę orzekł p. Szymberski: „Pani musi płacić 150 — albo 200 zł.” Powiedziałem mu na to, że tego pod żadnym warunkiem uczynić nie mogę, gdyż obecnie przeżywamy za nadto ciężki kryzys gospodarczy. Na to p. Szymberski mi oświadczył dosłownie jak następuje: „Tak jak już innych zniszczyłem, tak też i Panią zniszczę i sprzedam, powtarzam Pani jeszcze raz to samo co powiedziałem”! Na to nie miałam już żadnej odpowiedzi, opuściłam tylko spokojnie Urząd i poszłam do domu.

p o d p i s:
Elżbieta Noglikowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

U w a g a!

Samodzielni kupcy i rzemieślnicy!

Z inicjatywy Zw. samodzielnych kupców i rzemieślników odbędzie się w krótkim czasie wielki wiec protestacyjny przeciw niesłychanem metodom postępowania organów Urzędu Skarbowego a przedewszystkim samego p. Szymberskiego. Referat na podstawie zebranych danych z dziedziny właśnie tego postępowania wygłosi p. redaktor Gruszka. W tym też celu odbędzie się zebranie wszystkich prezesów związków o których mowa, w niedzielę po południu o godz. 6-tej w małej sali Hotelu pod Lipami.

—::—

Lekcje gry na fortepianie i skrzypcach. Emerytowany kapelmistrz 11 p. p. p. Król udziela lekcyj gry na fortepianie i skrzypcach na bardzo dogodnych warunkach. P. Król zamieszkuje przy ulicy Kościuszki nr. 6 I p. gdzie przyjmuje wpisy i udziela lekcyj dziennie od godz. 11-tej do 6-tej wieczorem.

„A tak sobie“

W myśl Konwencji Genewskiej mieszkańcy pasa granicznego po obuch stronach granicy polsko-niemieckiej na Śląsku otrzymać mogą w uzasadnionych wypadkach przepustkę graniczną. Kto z takich przepustek korzystać może, oraz na jakiej podstawie itp. nie naszą rzeczą jest, władze informować. Stanowczo jednak twierdzimy, iż o przepustkę graniczną domagają się osoby nie będące uprawnione do korzystania z tychże. Kiedy w ostatnim czasie pewien tut. obywatel, urzędnik polski, domagał się o wystawienie mu przepustki, a pytany przez urzędnika wystawiającego przepustkę, poco zamierza pojechać sobie do Bytomia, gdyż nie ma tam żadnych krewnych, ani też nie wiążą go z niem. Śląskiem żadne inne stosunki, odpowiedział krótko: „A tak sobie”. Więc po „a tak sobie” jeżdżą nasi urzędnicy do Bytomia. Temu trzeba bezwzględnie zapobiec.

Panu Websowi do pamiętnika.

Nadesłane nam sprostowanie nie umieścimy. Nie odpowiada one wymogom § 11 ustawy prasowej. Więc polecamy się zwrócić nasamprzód w tej sprawie do adwokata o poradę. My nadal twierdzimy, iż skoro woda znajduje się na parterze, gdzie rodzina Rzechulków zamieszkuje, a po takową chodzić musi aż na II piętro, to jest szykaną. Odnośnie do ostatniego ustępu sprostowania, panu do wiadomości, iż żadnych pouczek, ani wskazówek od WPana nie potrzebujemy, są one absurdem a częściowo nie mądre. Stwierdziliśmy na podstawie kwitów, że p. Rz. regularnie płaci komorne.

Zresztą niechaj się Pan nie powołuje na policję, gdyż takowa zbadała mieszkanie rodziny Rzechulków i zupełnie coś innego twierdzi. Tak jak nam sprawę przedstawiono, czynsz za mieszkanie Rzechulków nie powinien nigdy wynosić 46 zł. gdyż na mieszkanie dla ludzi mało ono się nadaje.

Sprawność naszej policji. W sierpniu r. ub. skradziono uczenicy gimnazjum Dorocie Baronównie rower. Mając w tut. magistracie coś do załatwienia, postawiła tenże przed głównem wejściem ratusza. Podczas jej krótkiej nieobecności rower zniknął bez śladu. Poszkodowana powiadomiła natychmiast policję, która po skwapliwych staraniach wykryła nareszcie rower i złodzieja, pochodzącego z dalszych stron. Po półrocznej wędrówce — rower bowiem został dalej sprzedany — znalazł się znowu w rękach szczęśliwej właścicielki, a sprawca powędruje na dłuższe rozpamiętywanie swego czynu do kozy.

Dodatek X. do statutu Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych na miasto i powiat Tarnowskie Góry ukaże się w następnem wydaniu Nowin.

—::—

Dość tego!

Narzekania i zażalenia na postępowanie organów Urzędu Skarbowego nie ustają. Wypadki o barbarzyńskiem obchodzeniu się z obywatelami są dziś na porządku dziennym. Nie mówimy już o wypadkach ogólno znanych i powtarzających się nieomal dziennie, a wywołane przez nieodpowiedne zachowanie się egzekutora czy też samego p. naczelnika tego urzędu, ale tymrazem poruszamy zajście niesłychane, wypadek o pomstę do nieba wołający, a który nie daje się ubrać w słowa jakiegokolwiek języka ludu cywilizowanego.

Otóż księgarz p. Nowak przy ul. Gliwickiej zalegał w Urzędzie podatkowym kwotą 30.-zł. słownie: trzydzieści złotych. Zjawił się tedy, było to w czwartek dnia 25 bm. o godz 10-tej rano, jakiś mu nieznany osobnik, rzekomo egzekutor Urzędu Skarbowego, w składzie nazwanego dłużnika, wcale nie legitymując się i żądał natychmiastowego uiszczenia tej „wielkiej“ zaległości w kwocie 30.-zł. P. Nowak, znany z jego usposobienia grzecznościowego, przepraszał najmocniej p. egzekutora i prosił, aby poczekał do 1 marca br. gdyż wtedy z całą pewnością kwotę tę do Urzędu Skarbowego odstawi. Egzekutor żegna się i opuszcza skład. Pewien czas upływa, (nie cała godzina) egzekutor ponownie zjawia się, teraz oczywiście już w asyście policjanta, kilku robotników no i z 1 furmanką w nieobecności p. Nowaka w składzie jego. Zaczyna się robota. Nie trwało ani 5 minut, a cały skład księgarski przewrócony został nogami do góry. Za tą małą zaległość wzięto p. Nowakowi, właścicielowi nieruchomości, księgarni polskiej, wielkiemu bojownikowi o polskość, człowiekowi poważanemu i radnemu miasta całą kramnicę sklep., przyczem z tego wszelki towar jak ołówki, pióra i inne przybory biurowe wyrzucone zostały na podłogę. Przy przeprowadzeniu tej tranzakcji przez egzekutora Urzędu Skarbowego żony p. Nowaka również nie było obecnej. Funkcjonarjusz policji rzekomo stał przed składem, nieznany zaś egzekutor urzędował z kilku robotnikami, przyczem wielka ilość przyborów biurowych znikła jak kamfora. Wysokość szkody wyrządzonej p. Nowakowi jest nie do obliczenia. Wziąwszy dalej pod uwagę, iż wskutek braku kramn. p. Nowak swego zawodu księgarskiego obecnie wogóle wykonywać nie może, cios, dany mu przez tego „pomysłowego“ egzekutora jest fatalny. Kto zwiedził skład p. Nowaka po dokonanej egzekucji, mimowoli powiedział: Coś podobnego nie mógł dokonać człowiek, będący w stanie poczytalności.

Ale dzieła tego dokonać musieli złodzieje, którzy przy ich pracy spłoszeni zostali, niemogąc zabrać wszystkiego, dokonając aktu zemsty, porozrzucali wszystko na podłogę. Jak Sodoma i Gomora, tak też wygląda obecnie skład p. Nowaka, księgarza przy ul.Gliwickiej, człowieka, który długie lata walczył o wyswobodzenie Śląska z jarzma barbarzyńsko-pruskiego. Obywatelstwo tarnogórskie miało i ma jeszcze obecnie sposobność skład p. Nowaka w stadjum tem w jakiem powyżej opisujemy zlustrować. Również i p. Starosta dzieło p. egzekutora Urzędu Skarbowego oglądał. Stwierdzamy jednolity pogląd przy wyrazach obywateli tut. po dokonanej lustracji tego arcydzieła przez nas Urząd Skarbowy pod egidą p. Szymberskiego. Przyjętym zwyczajem żegnamy się przy opuszczeniu jakiegokolwiek lokalu słowami „do widzenia”. W tym wypadku jednakże po obecnie dokonanej lustracji składu p. Nowaka i po pożegnaniu się z nim mimowoli wyrywają się z ust każdego opuszczającego ten skład słowa: „fuj”. Tak to niejeden z obywateli żegnał tę Sodomę i Gomorę przy ulicy Gliwickiej. To nie wstyd i hańba dla p. Nowaka, za to dokonane dzieło, ale wiwat dla naszego Urzędu Skarbowego, oraz jego egzekutora, który z pewnością za tą czynność nigdy nie będzie zredukowany. Takich urzędników nam więcej potrzeba. P. naczelnik Szymberski z jego egzekut. jest oczywiście na miejscu. O wypadku tym nasz redaktor tego samego dnia wieczorem zawiadomił Sejm Śląski, telefonicznie i prosił posła pana Dr. Hagera, aby tenże zechciał p. Wojewodę spowodować, celem osobistego przekonania się o dokonanem dziełu

tarnogórskiego Urzędu Skarbowego. Nie dziw, iż przy tego rodzaju wypadkach podatnik wpadnie w obłęd umysłowy i czasem, kiedy nie mogąc uiścić podatków, cały swój majątek zapali i sam rzuci się na wieczny odpoczynek w płomienie, drugi zaś rypnie sobie kulę w łeb. Miejmy wszyscy jednak głowę na karku, oczekajmy i stwierdzić będziemy mogli, kto właściwie jest szkodnikiem Państwa polskiego oraz jego społeczeństwa.

Dowiadujemy się, że p. Dr. Hager, który tegóż dnia uczestniczył w posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu Śl., natychmiast rzecz poza porządkiem obrad poruszył we właściwy sposób, zwracając się z apelem do obecnych przedstawicieli Urzędu Wojew., ażeby ci z uwagi na krzywdę, wyrządzoną obywatelowi — kupcowi oraz ze względu na oburzenie opinji, spowodowane tym wypadkiem, poczynili natychmiast wszystko, co potrzebne dla wyświetlenia sprawy oraz dla naprawienia szkód, wyrządzonych p. Nowakowi.

Przedstawiciel Urzędu Woj. podobno obiecał, że jaknajrychlej powiadomi o wypadku samego p. wojewodę.

Walne Zebranie urządza Tow. Gimn. Sokól dnia 5 marca o godz. 4,30 w sali Hotelu „pod Lipami". Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Kino Nowości zostało na nieograniczony czas unieruchomione. Przekonaliśmy się, iż Tarnowskie Góry, to nie tak wielkie miasto, w którym to aż 2 Kina prosperować by mogły.

Wieczór dyskusyjny „Nowej Polski" odbędzie się 2 marca o godz. 8-mej wieczorem w sali T. C. L. w Domu Ludowym. Referent p. prof. Knosała. Temat "Położenie mniejszości polski na Śląsku Opolskim.

Walne Zebranie Związku Towarzystw Mandolinowych Wycieczk. Jaskółka" Okręgu Tarnogórskiego odbędzie się we wtorek dnia 1 marca 1932r. o godz. 19-tej wieczorem w sali Hotelu pod Lipami.

Nowa kawa-mieszanka „Rekord"

Wspaniały kiosk postawił p. Kaczor w ostatni czwartek na rynku w którym to można było otrzymać gratis 1 filiżankę kawy, „Rekord". Kawa Rekord to nowo zaprowadzona mieszanka i jest w wszystkich składach spożywczych do nabycia. Amatorów na gratisową kawę było dość dużo.

Bezrobotnych natomiast nie było tam można zauważyć. Widocznie p. Kaczor z tą kawą za mało się poprzednio reklamował, bo przecież amatorów na gratisową kawę w pośród bezrobotnych jest rzekomo więcej. Pozatem nowa kawa Rekord jest dobra.

Zw. Ofic. Rez. Dnia 27 stycznia 1932r. na walnem zebraniu koła zostali wybrani: prezesem kpt. rez. Krogulski Włodzimierz Komisarz Straży Granicznej, wiceprezesami: kpt. rez. Dr. Kubalski Marceli prokurator S. O. i ppor. Buła Paweł Kom. Pol. (ponownie wybrani) sekretarzem: ppor, rez. Hoch Zygmunt, skarbnikiem kpt. em. Papeé Stanisław, członkowie zarządu: por. rez, Stopczyński Mieczysław, Zieliński Rudolf, Depcik i Tracz, komisja rewizyjna por. rez. Straszak Alban (ponownie wybrany) ppor. rez. Stankiewicz Witold ppor. rez. Jakimowicz Romuald i ppor. rez. Wojtyna Jan.

Stowarzyszenie Czeladników Katolickich w Tarnowskich Górach urządza w niedzielę dnia 6 marca 1932r. na sali Domu Ludowego przedstawienie amatorskie pt. „Genowefa". Początek o godz. 19,30 wieczorem. Przygrywać będzie własna orkiestra salonowa.

Bilety wcześniej do nabycia w składzie obuwia p. Staniczka (Pietrucha) Rynek 16.

Kto zwalcza przemytnictwo?

Gdzie są rewidentki celne?

Przemytnictwo zaczyna obecnie nabierać formy groźne dla naszego kupiectwa. Przypisać należy to kryzysowi gospodarczemu, podczas którego wyrosły zpośród bezrobotnych nowe zawody przemytników, Trzeba wiedzieć, że niemieckie władze celne jak i straż graniczna nie od tego są, aby zwalczać przemytnictwo. przeciwnie, z rozkazu jej przełożonej władzy nawet go popierają i ułatwiają bandom przemytniczym wykonywanie ich zawodu szmuglerskiego. Leży bowiem w interesie Niemców jaknajwięcej „eksportować", samych niemieckich strażników zaś na sutym zarobku ze strony hersztów band przemytniczych, którego domagają się o ile taką bandę ostróżnie przeprowadzą z łupem przez zieloną granicę. Oczywiście, iż wybierają sobie do przeprowadzenia tych tranzakcyj tereny lesiste, jakie mamy np. w powiecie tarnogórskim od kolonji Wiktor aż do samej miejscowości Stare Tarnowice włącznie z jej słynnym parkiem Repeckiem, przez przymytników tak zbyt lubianego. Nasza straż graniczna wiedząc o obecnym wmnożeniu się wypadków przemytnictwa temwięcej wzięła się do dzieła i energicznie go zwalcza. W ostatnim czasie aż dwuch hersztów takich band przemytniczych zdołała całkiem zlikwidować. Położyła ich trupem na miejscu w chwili, kiedy przekraczali granicę zieloną a na zawezwanie „stój" wcale nie reagowali. Wyniki straży granicznej były zawsze i są obecnie zadawalające. Strażnik graniczny ma zrozumienie i jest świadom tego, że przez sprowadzenie obcego towaru do kraju nietylko uszczupla się same dochody skarbu państwa, ale przedewszystkiem wyrządza się przez to krzywdę kupcom naszym oraz przedsiębiorcom krajowym, którzy odnośny artykuł produkują, czyli wyrządza się szkodę temsamem robotnikom. Więc śmiało można twierdzić, iż przemytnictwo to również jedno ziarnko do tych niezliczonych przyczyn obecnego istniejącego bezrobocia.

Inaczej przedstawia się sprawa przemytnictwa na drogach celnych, tam, gdzie nie strażnik graniczny, ale urzędnik celny (urzędnik celny i strażnik graniczny to dwie odrębne kategorje urzędnicze) wykonuje swe obowiązki służbowe. Iż właśnie przez te same urzędy celne najwięcej towaru sprowadza się do kraju w sposób nielegalny, oczywiście bez uiszczenia cła, jest faktem. Rolę przemytnika odgrywa tu przeważnie kobieta, która uskutecznia po stronie niemieckiej zakupy i w różnorodny sposób przeprowadza towar przez granicę na samej drodze celnej. Kobiety wiedzą, że na wszystkich urzędach celnych nie siedzą rewidentki, dlatego łatwo im jest, wartościowe rzeczy np. medykamenty, perfumy, bizuterję no i samą bieliznę szwarcować. Przyznajemy, że rewidentka niezawsze posiada tych zdolności co mężczyzna, wywiadowca itd. Mniej one się nadają właśnie do tego zawodu, bo kierują się przeważnie sympatjami, antypatjami itp. więcej. Czasem lekceważą sobie też obowiązki służbowe. W innych wypadkach zaś postępują w sposób niemożliwy do opisania. Tu powinna Dyrekcja Cel wkroczyć i dać wszystkim rewidentkom odpowiednie wyszkolenie, przedewszystkiem przeprowadzać często zmianę ich siedzib służbowych. Na ogół postępują urzędy celne zbyt lojalnie z wszystkiemi osobami przekraczającemi granicę, inaczej nie byłoby tyle przeszwarcowanego towaru u nas, jak go obecnie już mamy. Skrupulatne badanie kobiet, przekraczających granicę przy urzędach celnych, oczywiście przy zastosowaniu wszelkich regułów ustaw, etyki i higjeny, co specjalnie podkreślamy, jest nader pożądanem. Jeżeli się to paniom, będących przez rewidentkę urzędu celnego w ten sposób badane nie podoba, nic nie stoi temu na przeszkodzie, iż pozostaną one w kraju a wszelkie zakupy uskutecznią u kupców krajowych, bowiem obecnie jakość towaru krajowego absolutnie się nie różni od tej, towaru zagranicznego. Niechaj hasło „Popieraj przemysł polski" ostatecznie przestrzegane będzie przez wszystkich nas. Dopomoc tu mogą w znacznym stopniu urzędy celne, które się wezmą teraz energicznie do walki z przemytnictwem, obecnie uprawianem na wielkiej skali przez kobiety i to na drogach celnych.

—:—

Porządek nabożeństw kościelnych.

(od 28 II do 2 III 1932r.)

Niedziela o godz. 6,45 Msza św. śpiewana, o godz. 8,30 za żyjących z Różańca; o godz. 10 niemiecka suma; o godz. 11,30 Parafjalna.

Poniedziałek o godz. 6,15 msza św., o godz. 7,15 msza św.

Wtorek o godz. 6,15 za d. śp. Marji Tomala i Tomasza Firlisa (niem.) o godz. 7,15 rocznica za d. śp. Franciszka Drzygzi z kond.

Środa o godz. 6,15 rocznica za d. śp Jana Piechury, Ryszarda Rosa i pokrew. z obuch stron., o godz. 7,15 msza św.

Z pow. Tarn. Gór.

Lasowice. (Wiec Rodzicielski) W niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się o godz. 16-tej (po drodze krzyżowej) na sali p. Wieliczki Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej połączone z Wiecem Rodzicielskim. Na porządku dziennym są m. i. sprawozdanie Zarządu z działalności w ubiegłym roku i wybór nowego Zarządu na rok bieżący, referat przewodniczącego Związku Szkolnego miejscowego przew. ks. proboszcza Fabisza, referat wychowawczy p. naucz. K. Reginka oraz ogólna dyskusja. Zarząd prosi wszystkich rodziców o liczne przybycie na powyższy wiec.

Miasteczko. Dnia 14 lutego br. odegrała XII harcerska drużyna z Miasteczka przedstawienie teatralne na sali p. Żyłki. Na program tegoż złożyły się trzy interesujące sztuki „Zemsta Cygana" dramat w trzech aktach ze śpiewami i tańcami. „Więzień" tragedja w jednym akcie, sztuka w tutejszej okolicy jeszcze nie znana. „Biuro pośrednictwa pracy" arcywesoła komedja w 1 akcie. Całość wypadła znakomicie, publiczność, która nie zbyt licznie na przedstawienie to przybyła, była zadowolona. Nie milknące oklaski po każdym akcie świadczyły o tem wymównie. Nasi harcerze liczyli na silniejszy udział publiczności, stwierdzili jednak i tym razem, że niestety mała część naszych obywateli zrozumiała ich ideę, mającą na celu wychowanie naszej młodzieży na dobrych obywateli Państwa. Skromna nadwyżka z powyższej imprezy została przeznaczona na kolonje miejscowej drużyny harcerskiej.

Repty Nowe: (Złamał nogę przy kradzieży węgla) Niejaki Makowski Teofil lat 48 z Rept Nowych usiłujący w piątek o god. 13-tej kraść węgiel z wagonów na torze kol. w Czarnej Hucie zśliznął z nasypu, przyczem złamał sobie nogę. Nieszczęśliwy złodziej odstawiony został do Szpitala Powiatowego.

SZARLEJ — W. PIEKARY

W tut. Urzędzie Okręgowym oddano jako znalezione: 1 zegarek męski, 1 psa, pół wózka ręcznego oraz mniejszą kwotę pieniędzy.

Właściciele tych rzeczy zgłosić się mogą w godzinach urzędowych celem odebrania tychże.

Odp. redaktor na Szarlej i Wielkie Piekary Henryk Górecki w Szarleju

ERIKA
mag. obuwia
Tarn. Góry, Krakowska 25

Wielka zniżka cen na obuwie męskie.

Trwałe półbuciki bronzowe boxcalf Goodyear najnowszy fason	Pierwszorzędne czarne półbuciki boxcalf — wygodny fason	Czarne wysokie buciki sznurowane z najlepszego cielęcego boksu	Eleganckie półbuciki lakierowe solidne wykonanie	Kalosze niezbędne na niepogodę — tylko
Zł. 18.50	Zł. 19.50	Zł. 19.50	Zł. 22.50	Zł. 6.90

„Kawiarnia Silesia"
TARNOWSKIE GÓRY.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność że z dniem 1 marca 1932 r. — —
obejmuję z powrotem od p. Stef. Cieczko (zastępcy)
moją kawiarnię „Silesia",
którą będę prowadził pod własnym kierunkiem.

Jak dawniej, tak i teraz będę się starał zadowolić Sz. Publ. pod każdym względem

Polecam wyborową kuchnię, doborowe trunki i dobrze pielęgnowane piwa.
Ceny przystępne.

Codziennie koncert salonowo-dancingowy.

A. Brzeziński
właściciel kawiarni.

Podziękowanie.
Za okazane nam współczucie z powodu zgonu naszego ukochanego syna i brata

śp. Pawła Gryski

oraz tym, którzy oddali Mu ostatnią przysługę, przedewszystkiem Przewielebnemu Ks. Wikaremu Brzozie za serdeczne słowa pociechy nad grobem, Sz. Panom Naczelnikom Parowozowni, Chóru śpiewaczemu przy Parowozowni w Tarn. Górach jak i wszystkiem innym Związkom, oraz wszystkim Kolegom i Znajomym serdeczne „Bóg zapłać".

W smutku pogrążona Rodzina.

Licytacja przymusowa.
Dnia 3 marca o godz. 10-tej przedpołudniem będę sprzedawał w Tarn. Górach przed Hotelem „pod Lipami"

1 maszynę szewiecką
(marki „Singer")
najwięcej dającemu za gotówkę.

GOLLA
Egzekutor Kasy Chorych.

Hurtown. **Towary kolonjalne** **Detalicz.**
mąkę i krupy
dostarcza po cenach konkurencyjnych.
Fa. W. Borzucki.
Tarn. Góry. (pod laubami).

KINO APOLLO
czynne codziennie
od godz. 5-tej w niedzielę od 3-ciej

Wyświetla
przemiłą operetkę filmową
z uroczą gwiazdą — — —
LILJANĄ HARWEY
Precz z miłością.

Pierwszorzędne
wyroby mięsne i wędliny.
SPECJALNOŚĆ: **mieszanka wędlin**
dostarcza po cenach umiark.
JÓZEF DITTRICH, TARNOWSKIE GÓRY, Kaczyniec 22. — Tel. 1202

Drogerja „pod Bocianem"
WŁADYSŁAW SZULGIT
Tarnowskie Góry, ulica Krakowska 17
Telefon 72.

POLECA PO CENACH NISKICH:
Pokosty — farby — lakiery — pendzle!

Skuteczne środki trujące na myszy i szczury

Mortëina tępi skutecznie szwaby, rusy i wszelkie robactwo. — „Mola" niszczy mole i wszelkie owady pod gwarancją.
„Wywabi" czyści wszelkie plamy

Ogłoszenie.
Dnia 29 bm. o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał w Tarnowskich Górach w drodze licytacji publicznej w stodole przed koszarami 3 pułku ułanów przy ul. Lublinieckiej

2 wagony słomy pszennej
najwięcej dającemu za gotówkę.

SMIESZKOŁ
spedytor kolejowy.

Moje
białe tygodnie
już się rozpoczęły.
Wszelkie towary podawane do sprzedaży są pierwszorzędnego gatunku po najniższych cenach

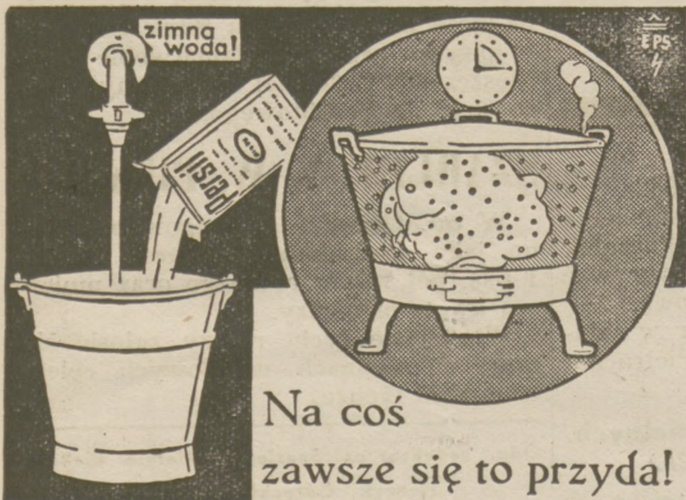
Proszę dlatego skorzystać z okazji. :—:

Równocześnie polecam na nadchodzące święta wielkanocne mój bogato zaopatrzony magazyn na materjały na suknie jak jedwabie itp. — — — —

W. Bolik, Tarnowskie Góry, — ul. Krakowska 16. —

Dobrze i tanio
zakupisz wędliny, mięso, tłuszcze itp. w firmie
Kazimierz Brzostowski, Tarn. Góry
Lubliniecka 6. :—: Tel. 1008

Skład spożywczy
z mleczarnią wraz z towarem do sprzedania, od zaraz lub od 1 kwietnia.
Zgłoszenia kierować do Redakcji.



Na coś
zawsze się to przyda!

W każdym razie zaoszczędzi Pani ładny grosz, biorąc Persilu stosowną ilość, rozpuszczając go w zimnej wodzie i gotując raz tylko, i to krótko. Na 2½ do 3 wiader wody bierze się 1 paczkę Persilu! Persil to oszczędność!

Co Persil to Persil

Restauracja i Kawiarnia „Polonja",
TARNOWSKIE GÓRY, ul. Krakowska nr. 10
poleca dobrze pielęgn. piwa tyskie, wina, wódki i likiery.
Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze.
ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE.
Dziennie koncert orkiestry 3 p. uł.
od godz. 19,30 do 1,30.
W każdą sobotę i niedzielę ***DANCING.***
Przyjmuje zamówienia na bankiety, wieczorki itp.
CENY ZNIŻONE. ***W. Szczupakowski.***



Księgarnia p. Nowaka w Tarnowskich Górach po urzędowaniu egzekutora Urzędu Skarbowego.
Patrz artykuł p. t. „Dość tego".

Red. odpow. W. Gruszka — Tarn.Góry.

Druk: DRUKARNIA POLSKA, TARN. GÓRY, Rynek 13, Telefon 1034.